

## Prze gl ą d a r t y k u ł ó w.

*Wiadomości krajowe:* Ze Lwowa. (Pobyt JCMości Arcyksięcia Franciszka Karola.) — Z Wiednia. — *Zagraniczne:* Portugalia: Ciągłe oburzenie przeciw Anglikom. — Hiszpania: Depesze telegraficzne. — Radość z uspokojenia półwyspu. — Anglija. — Francya: Don Carlos schronił się do Francyi. — Szwajcaryja. — Niemcy: Podróż księcia Metternicha. — Sprawy hanowerskie. — Rossyja: Obóz pod Borodynem. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handl. i przemysłowe:* Olomuniec. — Gdańsk. — Machina do przędzenia lnu.

### WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa d. 23. września. —

Dnia 21. b. m. JCMość najdostojniejszy Arcyksiążę Franciszek Karol przyjmował uszanowanie od wojskowych i ewylnych władz, Stanów i od wyższego duchowieństwa. W południe był wielki obiad, a po południu damy stanu szlacheckiego miały wysoki zaszczyt być przedstawionemi JCMości. Wieczorem udał się J. C. Mość do teatru, gdzie od licznój publiczności przyjęty był z najradośniejszym powitaniem i z głośnym uniesieniem. Trafny *Obraz*, odnoszący się do niezapomnianej bytności Cesarzowicza w r. 1823, i wyrażający najserdeczniejsze powitanie, przyjęty był kilkakrotnemi wiewatami. Tak JCMość jakoteż Ich RR. Mości: Arcyksiążę Ferdynand z Synowcem Swoim i Książę Gustaw Waza, bawili aż do końca przedstawienia opery *Lunaticzka*.

Dnia 22. była wielka wojskowa parada kościelna na płaszczyźnie przed obozem Kisielki. Wszystkie wojsko załogi i obozu Malechowskiego rozstawione było w trzy linije, a zwłaszcza w piérszwej ptechota w masie, w drugiej artyleryja, w trzeciej kawaleryja. O godzinie 10tej przybyli najdostojniejsi Państwo z świetnym i licznym poczem i przejechali poprzód wszystkie trzy linije. Potém udali się do wielkiego kaplicę formującego namiotu, podczas gdy wojsko przy odgłosie band muzycznych zbliżone, zajęło miejsce przy namiocie w formie półgwiazdy. Po odprawieniu nabożeństwa przez JX. Arcybiskupa-Prymasa, wszystko wojsko przeciągało poprzód najdostojniejszym Państwem. Najpiękniejsza pogoda sprzyjała temu spaniałemu widowisku, które już samo przez się zachwycający przedstawiało obraz, upiękniomy

zgrupowanym w około mnóstwem ludu i wzgórzami okrytymi liczną publicznością. Po południu JCMość i Ich RR. Mości zwidzili obóz pod Malechowem, a wieczorem u JX. Arcybiskupa-Prymasa było świetne *Soirée*, które najdostojniejsi Państwo od godziny 8. do pół do 10tej obecnością Swoją zaszczytili.

— Z Wiednia. —

JCMość najwyższém piśmem gabinetowém, datowaném z Schönbrunu pod d. 14. września r. b., raczył nadać najlaskawiej ces. rossyjskiemu *en fonction de Maréchal de la cour* hrabi Szuwałow, wielki krzyż, a adjutantowi Cesarza Rossyjskiego, generałowi Buttberg, krzyż komandorski ces. austryjackiego orderu Leopolda.

Dalszy ciąg odmian zaszyłych w c. k. wojsku: Jenerałem-majorem został pułkownik Jan Portenschlag-Ledermayer, z pułku kirysyjerów hrabi Auersperg N. 5, a Franciszek baron Bandiera, kapitan okrętowy, kontr-admirałem. — Pułkownikami zostali podpułkownicy: Edward hrabia Clam-Gallas, z pułku kirysyjerów hrabi Hardegg N. 8, w pułku; Franciszek hrabia Colloredo-Mannsfeld, komendant 1go batalijonu strzelców, w batalijonie, i Karol Strobel de Ankerwald, komendant 9go batalijonu strzelców, pułkownikiem placu w Tryjeście. — Podpułkownikami zostali majorowie: Józef Gutjahr de Helmhof, z pułku kirysyjerów Ignacego hrabi Hardegg N. 8; Fryderyk książę Liechtenstein, z pułku huzarów księcia Reuss N. 7 i Wilhelm Töpke, z pułku dragonów Sabaudyi N. 5, w pułku; Karol Matiss de Sick-Abony, komendant 10go batalijonu strzelców, i Antoni

Allassy de Löwenbach, komendant 4go batalijonu strzelców, w batalijonie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Portugalija.

Najnowsze otrzymane w Anglii wiadomości z Lizbony dochodzą do d. 2. września. Oburzenie z powodu bitu Palmerstona, celem utłumienia handlu niewolnikami, było tam tak wielkie, że sam rząd nawet widział się spowodowanym wdać się w to, poleciwszy adwokatowi korony, by ścigał sądownie te dzielniki, które artykuły hańbiące rząd angielski zawierają. Zarazem nakazano policji, by przeszkadzała rozpowszechnianiu obelżywych pism przeciw Anglii, i mieszkającym w Lizbonie Anglikom udzielała obrony co do życia i majątku.

### Hiszpanija.

*Moniteur* z dnia 11. września zawiera następującą depezę telegraficzną z Bajonny z dnia poprzedniego, o godzinie 10. z-rana: »Jenerał dowodzący 20tą dywizyją wojskową do ministra spraw zagranicznych. Espartero pisze mi pod dniem 8. z Tolozy, że dnia 9go rozpocznie, znowu swe poruszenia ku dolinie Bastan, by zmusić Don Carlosa do udania się do Francji. Zawiadamiać mnie będzie o swych obrotach.«

*Moniteur* z dnia 12. września mieści następujące dwie depeze telegraficzne: 1) Bajonna dnia 10. września. Jenerał dowodzący 20tą dywizyją wojskową do ministra spraw zagranicznych. Dwudziestu dwóch jenerałów i oficerów sztabowych, między którymi znajduje się Montenegro, minister wojny Don Carlosa, przybyli przez Aldudy do Francji. Ostatni zapewnia, że jeszcze blisko 12,000 wojska pozostało Don Carlosowi, który wszystko, co nie jest nawaryjskiem, odsyła.« — 2) »Bajonna dnia 11. września. Podprefekt do ministra spraw wewnętrznych. Dnia 9go zaczął Espartero poruszać się ku Lecumberry; w skutek tego Don Carlos i batalijony Elia cofnęły się w dolinę Bastan. Przybycie Echeverry i innych do Don Carlosa, spowodowało Montenegro i resztę dworu pretendenta do uciezki; przybyli oni przez Aldudy do Francji. Pleban Oello z batalijonem ochotników, którym w la Poblacion nad Ebrem dowodził, poddał się krystynistom.«

Z Madrytu dnia 3. września, godzina 10. wieczorem: Goniec od armii północnej przywiózł właśnie urzędową wiado-

mość o nastąpieniem pod d. 31. z. m. między Bergarą a mostem San Prudencio przejściu do krystynistów: Marota, Szymona Torre, Espinozy, Urbistonda i Iturbida z pół 19. batalijonami, 5. szwadronami i 4. działami. Na wiadomość tę mnóstwo radującego się ludu zapełniało ulice, i uniesienie jaśniało na wszystkich twarzach, z powodu nastąpić mającego pokoju. Królowa-Rejenta załała się łzami radości, gdy jej dziesiętgo po-południa nadeszła wiadomość tę doręczono. Koło wieczora przybył goniec z Paryża i francuzkiemu sprawującemu interesa przywiózł instrukcyję, by się przyłączył do kroków, jakie poseł angielski, stosownie do rozkazów swojego rządu, czynić będzie dla uspokojenia półwyspu.«

Izba deputowanych dnia 3go września po swém zwyczajnem posiedzeniu, zwołaną była wieczorem raz jeszcze na posiedzenie nadzwyczajne, na którym minister wojny odczytał nadeszłe od armii północnej depeze: o konwencyi zawartej między Esparterem a Marotem, i o przejściu do armii Królowej kastylijskich, biskajskich i guipuzkońskich batalijonów. Wiadomość tę przyjęło zgromadzenie z największą radością. Pan Olozaga wniósł, ażeby pićrwszą uchwałą Korteżów, skoro się ukonstytuują, była aktem na korzyść tych, którzy się do tak szczęśliwego przyczynili skutku; dodawszy wszakże to zastrzeżenie: aby rząd konstytucyjny w swój zupełnej czystości był utrzymanym. Minister wojny: Tak jest, w zupełnej czystości. — P. Olozaga: Jak? — Minister wojny powtarza dobitnie: W swój zupełnej czystości. — Wniosek pana Olozaga jednomyślnie przyjęto. — Senat wybrał właśnie komisycję do ułożenia adresu. Składa się on z pp. Ondovilla, Garcely, Ruiz de la Vega, księcia Rivas i hrabi Penafiel. Sekretarzami mianowano hrabiego Vigo, pp. Medrano, Isla Fernandez i Ondovilla. — Zumalacarraguy, kandydat opozycyi, obrany jest prezydentem izby deputowanych.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Ministryjum zawsze jeszcze nie jest zupełnie zrekonstituowanem. Wydział wojny miał być w istocie ofiarowany panu Macaulay, wszelako bez miejsca w gabinecie, i dla tego tenże, jak gloszą, nie przyjął téj posady, poczem takowe panu Robertowi Gordon ofiarowano, ponieważ niektórzy lordowie skarbu bardzo byli niekontenci z tegoż mianowania sekretarzem skarbu. Następcą pana Labouchere na posadzie podsekretarza Stanu osad mienią pana Vernon Smith. Audytor jenerałoy, Sir Jérzy Grey, nie chciał przyjąć ofiarowanego mu miejsca i głosu w ga-

binecie, ponieważ sam był tego zdania, że urzędu tego żaden minister gabinetowy piastować nie powinien.

Według ogłoszonego na rozkaz izby niższej wykazu, sądy angielskie od dnia 1. stycznia r. 1838 skazały na zabranie 52 okrętów z niewolnikami; między tymi liczą 43 portugalskich, dwa hiszpańskie a jeden brazylijski. Dwadzieścia sześć z tych okrętów miało 8000 Murzynów na pokładzie. W 46. przypadkach okręt i ładunek wyniosły 28,976 funt. szt., z których połowę między 20 okrętów rozdzielono.

Na kanale Fort-Clydzkim w Szkocyi robiono doświadczenie pędzenia statków za pomocą wozów parowych, w którymto celu założono wzdłuż kanału pojedynczą kolę żelazną, po której machina parowa się porusza. Próba miała się zupełnie szczęśliwie powieść, a lubo lina od ciągnięcia kilka razy się urwała, przekonano się jednak, że tym sposobem możnaby z dobrym sternikiem na pokładzie doprowadzić do zwyczajnej szybkości kolei żelaznych.

### Francya.

Dostrzegacz austryjacki dzisiejszą pocztą (we Lwowie) otrzymany, zawiera następującą wiadomość: »Kończąc pismo nasze otrzymujemy przez nadzwyczajną sposobność następującą depeszę telegraficzną z Paryża z d. 15go września o godzinie 1. po południu, która w Strazburgu ogłoszoną została: »Minister spraw wewnętrznych do prefekta Dółnego-Renu: Don Carlos z rodziną swoją schronił się dnia wczorajszego do Francyi.«

Według dzienników *la Presse* i *Courrier Français*, admirał Roussin ma być odwołanym z posady ambasadora w Konstantynopolu, i zastąpionym przez pana Pontoise, byłego posła francuzkiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej.

Zgromadzeni w Paryżu delegowani fabrykantów cukru z buraków uchwalili podać protestację prezydentowi rady, w której nalegają na wynagrodzenie za straty, jakie ponoszą przez pomniejszenie cła od cukru kolonijalnego. — Co się tycze cła od ich własnego wyrobu są tego zdania, że takowe właściwie powiększonym zostaje przez pomniejszenie opłaty od kolonijalnego i zagranicznego cukru, i chcą względem środków, jakich w tym celu użyć im wypadnie, poradzić się adwokatów Paryża. — Fabrykaucy cukru z buraków w północnych departamentach grożą ciągle odmówieniem podatków.

Mowa z tronu, którą Królowa Hiszpanii Kortezy zagaiła, mało znajduje pochwał w pismach

paryzkich. Treść jej uważają powszechnie za nie-nieznaczącą i mianowicie to w niej gania, że zagranicznym wierzycielom Hiszpanii tak mało pewnej czyni nadziei. Dziennik *Siccle* mniema, że najważniejszém przy uroczystości zagajenia Kortezów była przepyszna toaleta dam, jak gdyby dyjamentami i hrabanekiami koronkami chciano wpływać na głosowanie Kortezów. Lecz zdaje się, iż się to nie powiodło, ponieważ z obecnych stu deputowanych nie wielu tylko siadło na ławkach ministeryjalnych.

Pisma paryzkie wiele się zajmują rewolucją w Zurychu, o której telegrafem ze Strazburga do ministeryjum doniesiono. Zdania ich są różne, atoli po największej części nie opierają się one na gruntownej znajomości stosunków miejscowych, lecz brane są z powierzchnowości. I tak *Constitutionnel* powiada, że upadek rządu zurychskiego mianowicie katolikom i partyi *ultramontanów* przypisać należy.

*Journal des Debats* pisze z Algieru pod dniem 31. sierpnia: »Książę Orleański najprzód Oran odwiedzi, a potem dopiero ku końcowi września do Algieru przybędzie. Wieść, iż ma należeć do wyprawy przez »bramę żelazną« (drogę lądową do Konstantyny) nie zdaje się być uzasadnioną. Niektórzy sądzą, że Abd-el-Kader pochodowi temu sprzeciwić się nie będzie; ale on traktatu dodatkowego do traktatu z nad Tałny nie potwierdził, przeciwnie od tego czasu sam na czele małej armii aż w okolicę Budszyi się posunął, widoczna, iż chce Kabyłów przeciw nam uorganizować. Przemysł czas słotny za nadto jest blizkim, iżby jeszcze o tak ważnej wyprawie myśleć można. Podróż królewicza ma mieć zupełnie spokojny zamiar, to jest zwidzenie zakładów poczynionych dla osiedlenia.«

### Szwajcaryja.

Donoszą z Zurychu pod d. 9. września: »Spokojność od dnia 6go nie była więcej niebezpiecznie zagrożoną. Porządnie uorganizowane wojsko odbywa teraz służbę; obok niego zajmują jeszcze obywatele niektóre ważne punkty. Dziś zjawiła się wielka rada, i ochwiliła 140 głosami przeciw jednemu: tymczasową radę Stanu za prawną uznać, sama się rozwiązać, i radzie Stanu polecić urządzenie wyborów do nowej wielkiej rady. Wiele kantonów sąsiednich wystawiło wojsko swoje na pikiecie. Kanton St. Gallen ofiarował Sejmowi pomoc, do przywrócenia zgodnego z konstytucją porządku w kantonie Zurychu.«

### Niemcy.

Donoszą z Norymbergi pod d. 14. września: »Książę Metternich, c. k. kanclerz domu,

dworu i państwa, przybył tu dnia dzisiejszego po południu z familiją i poczem swoim, i wysiadł w domu zajezdnym pod »Czerwonym koniem.« Rsiążę Jegomość dziś tutaj przenocuje, jutro i pojutrze w Würzburgu i Aschaffenburgu, a dnia 17. stanie przez Frankfort w zamku Johannisberg.«

— Z Frankfortu d. 12. września. —

Słychać, że w Johannisberg czynią przygotowania do przyjęcia trzydziestu osób, łącznie z familiją księcia Metternicha. Rsiążę Jmć przybędzie zapewne jutro wieczorem do Würzburga.

— Z Hanoweru d. 10. września. —

Dzisiaj wyszła tu odezwa królewska, w której ważny czytamy ustęp: »Zgromadzenie Rzeszy niemieckiej na swoim 19tém posiedzeniu tegoroczném następujący wydało dekret: »Wnioski czynione przez niektóre władze hanowerskie, ażeby Związek Rzeszy niemieckiej do pytania dotyczącego się spraw konstytucyjnych w Hanowerze wpływać i do niego mieszać się raczył, jest nie stosowny, kiedy w obecnym stanie rzeczy nie ma prawnie uzasadnionego powodu, któryby Związek Rzeszy do wnięcia się w sprawy wewnętrzne kraju hanowerskiego mógł skłonić. Tuszy sobie jednak Związek Rzeszy, że Naj. Król Hanowerski, stosownie do ojcowskich starań i uczuć swoich, wkrótce z teraźniejszymi Stanami pod względem ustawy odpowiedniej prawom korony i Stanów porozumieć się zechce. Niniejsze postanowienie Związku Rzeszy niemieckiej (tak w tej odezwie dalej wyrażono) z łaski Naszej najwyższej do powszechnej podajemy wiadomości. Związek niemiecki poczytywał więc sprawę dotyczącą się ustawy Królestwa Naszego za sprawę wewnętrzną krajową i oświadczył, iż nie ma żadnych powodów do wnięcia się wte sprawy. Równocześnie wynurzył życzenie, żebyśmy pod względem ustawy, godzącej nasze prawa z prawami Stanów, z teraźniejszymi Stanami porozumieć się mogli. Tak tedy ta podstawa istniejącego w Królestwie Naszém publicznego prawa uznana została, którąśmy zawsze za jedynie ważną ogłaszali. Równocześnie spowodowani jesteśmy do oświadczenia, że w wynurzoném przez Związek Rzeszy pełném zaufaniu oczekiwaniu własne Nasze upragnione znajdujemy życzenia.« — Narzeczcie oświadcza N. Pan, iż odtąd sobie z pewnością tuszy, że pieczołowitość jego o dobro kraju nie wprawi go w konieczność tamowania i karania nieprawnych i ustawom przeciwnych zabiegów. (G. Poz.)

— Z Karlsruhe d. 9. września. —

Ces. rosyjski generał Witt, który cały wrze-

sień w Baden chciał przepędzić, otrzymawszy depesze z Rosyji, d. 5. niespodzianie odjechał. Podobnie i inni Rosyjanie, którzy w Baden przezimować zamysłali, odebrali z Rosyji rozkaz powrócenia i wybierają się już w podróż do ojczyzny swojej. (Gaz. Poz.)

Rosyja.

*Inwalid ruski* pod dniem 7. września zawięra z Borodynu, co następuje: »Cesarz JMość d. 29. sierpnia był na wielkiej obozowej oddziału gwardyi i grenadyjerów paradzie; po skończeniu takowej JCMość w towarzystwie Następcy tronu Cesarzewicza i swity, udał się do obozu piechoty i artyleryi, który przed cmentarzem w Borodyno był rozłożony. Cesarz JMość, zupełnie zadowolony urządzeniem na piętnaście wiorst rozciągającego się obozu, kazał naczelnie dowodzącemu armiją czynną serdeczną podziękę, wszystkim zaś dowódcom korpusów i innym naczelnikom szczególniejszą życzliwość swą oświadczyć. Z obozu JCMość udał się ku miejscu, na którym wzniesiony jest pomnik na pamiątkę bitwy pod Borodynem; a o godzinie szóstej po południu oglądał miejsce, na którym tę sławną bitwę d. 26. sierpnia (7. września) 1812 roku stoczono. Dnia 30. sierpnia o godzinie pół do ósmej zrana przyjechał do obozu książę Leuchtenberski. Najjaśniejszy Pan zobaczywszy się z księciem, o godzinie dziewiątej udał się do zwidzenia drugiego korpusu piechoty. Wojsko rozstawione było w czterech liniach na lewym brzegu rzeki Moskwy; w pierwszej linii stały wszystkie pułki strzelców; w drugiej wszystkie pułki piechoty; w trzeciej druga lekka dywizya konnicy, a w czwartej artylerija piesza i konna. Z drugiego korpusu piechoty, nie licząc w to wojska odwodowego, stało w szyku: 48 batalionów, 32 szwadronów, tudzież sotnia złożona z pułków zebranych liniowych Rozaków, zakaukazkich Muzulmanów konnych i kaukazkich goralów; następnie 40 baterij artylerji pieszej, dwie bateryje artylerji konnej, trzynastu generałów, 92 oficerów sztabowych, 859 oficerów niższego stopnia, 3779 podoficerów, 1951 muzyków i 37,848 szeregowych, w ogóle 44,512 ludzi. — O godzinie szóstej po południu Cesarz Jegomość oglądał plac bitwy pod Borodynem w kierunku, w którym rosyjska konnica na lewo skrzydło francuzkiej armii uderzała.

Piszą z Petersburga pod d. 7. września, że po-  
stępcy w kulturze i języku rosyjskim na Litwie, które mianowicie z wydanego w Wilnie przez tamtejszą młodzież szkolną dzieła rosyjskiego: »Próby w pięknej literaturze rosyjskiej« dowiesć usiłują, stają się dla dzienników.

rossyjskich do wielu uwag powodem. Między innymi »Gazeta St. Petersburgska« artykuł pod napisem: »Kilka słów o Litwie«, kończy następującymi wyrazami: »Tam gdzie życie rossyjskie, jak się zdawało, już było bez ratunku zagasło, tam ono teraz na nowo się ożywia: stary kościół podnosi w niebo swoje tryumfującą głowę, wchodzi do swych dawnych świątyń i widzi jak dzieci jego na jego łono powracają: język obcy ustępuje rossyjskiemu, a zachodnia Rossyja mówi i myśli po rossyjsku.«

## NOWINY LWOWSKIE.

Dészcz, który się puścił d. 25., przeszkodził przeznaczonym w tym dniu manewrom polnym. J. C. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Franciszek Karol, w towarzystwie J. R. Mości najdostojniejszego Arcyksięcia cywilnego i wojennego generalnego Gubernatora, zwiadał w tym dniu zrana i po południu: gubernator, c. k. sąd szlachecki, główny urząd płatniczy, główną i podrzędną kasę wykupna banknotów, urząd depozytowy i uniwersytet, tudzież katedrę i kościół jezuitski. — Tegoż samego dnia wieczorem JCMość najdostojniejszy Arcyksiążę, w towarzystwie JRMości najdostojniejszego Arcyksięcia cywilnego i wojennego Gubernatora Galicyi, tudzież Jego Synowca i JRMości Gustawa Wazy, jakieśmy już w poprzednich »Nowinach« naszych nadmienili, udał się do teatru. Fasada przy wnijsciu była rześisto oświetlona i przyozdobiona festonami z zielonych liści, a muszkietyjery milicyi miejskiej przez cały kurytarz aż do wschodów formowali szpalę. Za wnijsciem najdostojniejszego Arcyksięcia do loży, powstała wszystka publiczność z miejsca i powitała Go trzykrotnie grzmiącemi okrzykami najżywszej radości; następnie podniesiono zasłonę, i ukazał się piękny, alegoryczny Obraz, oświetlony greckim ogniem, przedstawiający radość Muz galicyjskich z powodu uszczęśliwiającego przybycia najdostojniejszego Gościa, a za ułotem obłoków ze wzgórza Helikonu, zajaśniała cyfra Najjaśniejszego Cesarza Jego Mości, w świątyni oświetlonej brylantowemi promieniami. Późem przedstawiono sztukę przyrządzoną przez dyrektora polskiej sceny Jana Nepomuceua Kamiskiego, pod nazwą: »Powitanie.« Osnowa jej była następująca: Podróż brata królewskiego następuje sposobną do wyprawienia w pewnej wiosce uroczyście festynów. Pamiętkę dnia tego zamysła obywatel uświetnić także różnemi rozrywkami, a mianowicie, nowo przybyła gospodyni ma sobie obrać małżonka. Syn właściciela tej majątności ujrawszy ją uczuwa do

niej najtkliwsze przywiązanie i oświadcza jej swoje miłość. Nadchodzi dzień wyboru, a organista i nauczyciel szkółki wiejskiej występują jako spółzawodnicy starający się o jej rękę. Atoli syn oświadcza otwarcie swój zamiar, a ojciec zezwala z radością na ożenienie się z mniemaną gospodynią, będącą właściwie córką jego przyjaciela. Cała przyjemna ta sielanka przepłataną była przygodnemi śpiewkami, w których się najradośniejsze powitanie najdostojniejszego Gościa wyrażało, i przedstawiała mały obraz narodowego życia, wraz z sielskimi strojami, tańcami i śpiewkami. Teatr był przepelniony, a na godzinę przed rozpoczęciem sztuki nie było już można dostać w kasie biletu. — Dnia 24go JCMość w towarzystwie JRMości najdostojniejszego Arcyksięcia, cywilnego i wojennego generalnego Gubernatora, zwiadał wielkie koszary pułku Benzur, wojskowy dom transportu, szereg namiotów na dziedzińcu przy dwórku pana Darée, koszary furgonów, szpital wojskowy i powszechny, tudzież ratusz i więź. Po południu przechadzał się JCMość po mieście. — Dnia 28. lub 29. ma tu przybyć JCMość najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht, najstarszy syn JCMości Arcyksięcia Karola z obozu pod Borodynem.

Y\*\*\*

(Nadesłane.)

Wezoraj z wielką przyjemnością słuchaliśmy koncertu pana Serwaczyńskiego, od tyłu lat już bawiącego w Peszcie. Mistrzowskiemu zadaniu koncertu »Le souvenir de Paganini — premier Concert pour le Violon avec accompagnement de grand orchestre, par Charles Guhr« odpowiedział pan Serwaczyński mistrzowską grą swoją, która połączona z czuciem wprawiła wszystkich obecnych w zachwycenie. Harmonijne brzanie strón, budzone twórczym smyczkiem, rozrzuwiała, przenikały, zachwycały swemi pieśczoćmi, łkaniem i śpiewem, budziły zapal siłą swoją i jednością, na przemian marzenie złączonemi głosy, które jakby od aify Eola z górnych strón nam były zesłane. Wariacje własnego utworu pana Serwaczyńskiego, niemniej zachwycały obecną publiczność. Pomysł płodny w piękności sztuki i czucia, oblicie tam wyraził pan Serwaczyński, i w grze tychże wariacyj rozwinął całą swoją siłę nie tylko pokonywając wszelkie trudności, ale czuciem swoim porwijając słuchacza w uniesienie. — Często powtarzane długo trwające oklaski w ciągu i po skończonym koncercie, przekonywały o zachwyceniu słuchaczy. Spędziliśmy wieczór rozkoszny, szkoda że go stracili wszyscy, którzy z niego nie korzystali; stracili go tém bardziej,

że pan Serwaczyński w krótkce znowu naszą stolicę opuści, — i ten żal po sobie zostawi, że Lwów traci mistrzów, których śród siebie ukształcił i wychował. (M.)

**Wiadomości handlowe i przemysłowe.**  
(Z korespondencji prywatnej.)

**Ołomuniec. Targ na woły d. 19. września 1839.**

W tym tygodniu rzeczy wzięły przeciwny obrót jak w przeszłym; albowiem przed targiem zakupiono 1834 wołów, a na targowicy stanęło tylko 909 wołów i krów. Wiedeńscy komisanci kupują teraz wiele bydła, albowiem z powodu zarazy w Węgrzech, mniej niż zwykle z tamtąd przybywa. Nieco wołów zostało niesprzedanych, a między temi partyja pana Muradowicza, chociaż dobrej była jakości; popędzono ją tedy do Wiednia.

Cetnar wołowiny w Wiedniu stoi na 39 zr. w. w. — Na przyszły tydzień spodziewamy się tu przeszło 2000 wołów.

Przypędzili: 1) Leibisch Jafker, z Kissenowa, 140 wołów; 2) Itzig Zitrin, z Dombrowej, 120; 3) Mojżesz Lippe, ze Stanisławowa, 98 krów; 4) Krzysztof Muradowicz, z Czerniowic, 221 wołów; 4) Itzig Blech, ze Stanisławowa, 106; 6) Samuel Pomeranz, z Kukułowic, 89; 7) Franciszek Neiser, ze Smolkowej, 83 krów. Małemi partyjami 52. — Ogółem 900.

R u p i l i :	sztuk	Cena jednój pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyc mogła
		zr.	kr.		
Do Berna stado Nro. 1.	144	342	30	8	9 3/4
— Pragi stado Nro. 2.	142	385	—	6	10 1/2
— dtto. stado Nro. 3.	113	350	—	7	9 1/2
— Berna stado Nro. 4.	148	360	—	9	10
— Wiednia st. Nro. 5.	103	410	—	4	11
— dtto. stado Nro. 6.	265	375	—	10	10 1/4
— dtto. stado Nr. 7.	298	385	—	10	10 3/4
— Wiednia i Pragi st. 8.	195	375	—	10	10 1/4
— dtto. dtto. st. 9.	150	370	—	12	10

**Gdańsk d. 14. września 1839.** W tym tygodniu mały był u nas ruch w handlu zbożem; gdyż tylko kilku spekulantów na rachunek Holandyi kupowało; piękna pogoda odstraszyła innych od wdawania się w kupno. Ceny były następujące: laszt pięknej polskiej białej pszenicy 129 funtowej 540 zł. pr., jasno-pstrój polskiej 131 do 133 funt. 480 do 520 zł. pr.; pstrój 130 do 132 funt. 430 do 470 zł. pr. Na żyto stare nie ma pokupu, świeże zaś w początku tygodnia płacono 119 funtowe po 180 zł. pr., ku końcowi tygodnia 119 do 120 funt. po 176 zł. pr. za laszt. Grochu po 210 do 225 zł. pr.; jęczmienia 109 funt. po 160 zł. pr. za laszt. — Spirytusu ziemniakowego 80 pCtu Tralesa trzymającego *ohm* po 16 do 16 1/2 tal. pr., towarzyszącego żytniego 83 pCtu Tral. *ohm* po 21 do 22 talarów pruskich. (Preuss. Handl. Zeit.)

**Machina do przędzenia lnu.**

Pomiędzy licznymi maszynami na tegorocznej wystawie przemysłu w Paryżu znajduje się machina do przędzenia lnu, panów Schlumberger i Guebweiler, tak wybornie urządzona, że każdemu wpada na myśl, dla czego wynalazcom tej maszyny nie przyznają tego miliona franków, który Napoleon na ten wynalazek przeznaczył. — W samej rzeczy, machina ta zrzędził znaczną zmianę w płóciennictwie, lubo z drugiej strony pozbawi chleba wiele ubogich rodzin z przędzenia się dotąd utrzymujących. (Oester. Industr. und Handl.)

**TEATR POLSKI.**

Jutro: (po raz pierwszy) *Żona artysty*, komedya w 2 aktach. — Późem nastąpi: *Stara Komnacka*, czyli: *Papugi*, komedya w 1 akcie.

R u p i l i :	sztuk	Cena jednój pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyc mogła
		zr.	kr.		
Do Pragi stado Nro. 1.	32	340	—	—	9 3/4
Małemi partyj. st. N. 2.					
Niesprzedano st. Nr. 3.					
Do Wiednia pogn. st. 4.					
— Freudenthal st. N. 5.	106	282	30	—	8 3/4
— Steinic stado Nr. 6.	40	260	—	—	8
Małemi partyj. st. N. 7.					
Małemi partyjami . .	83				

Przed targiem sprzedali: 1) Judka Schwinger, z Nowosielec, 152 wołów; 2) Majer Bouch, ze Stanisławowa, 148; 3) Libisch Jasker, z Kissenowa, 120; 4) Rubiu Sacher, z Kułaczkowic, 157; 5) Leib Dobrisch, z Chocima, 107; 6) Mortko Dobrisch, z Chocima, 275; 7) Leib Allerhand, z Żurawna, 308; 8) Klopitsch, ze Stanisławowa, 205; 9) dtto. 162; Różni około 200. — Razem 1834.